Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 3 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 133 (159) Wrocław, niedziela 21, poniedziałek 22, wtorek 23 lipca 1946 r. Rok II

W rocznicę manifestu PKWN

(22 VII 1944 — 22 VII 1946)

„RODACY!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystępując do odbudowy państwowości polskiej deklaruje uroczyście przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy, sumienia.

Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć wrogom demokracji.

Organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, tępione będą z całą surowością prawa".

To słowa Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Dwa lata minęły od wydania manifestu, lecz słowa te nic nie straciły na aktualności, wręcz przeciwnie dwuletnia praktyka wykazała, jak przewidującymi byli twórzy manifestu lipcowego.

Zapowiedź walki z faszyzmem postawiona została jasno i otwarcie. Organizacje faszystowskie uznano jako antynarodowe, gdyż faszyzm prowadził do kollaboracjonizmu z hitleryzmem a w konsekwencji do powolnej zagłady całego narodu, który musiałby utonąć w morzu niemieckim. Już dwa lata temu rozumiano, że reakcja szukać musi w konsekwencji oparcia o hitleryzm ze szkodą interesów Polski. Ostatnie doświadczenia Głosowania Ludowego wykazały jak dalece słusznym było to przewidywanie. Z nienawiści do Rządu i do kierunku przez niego reprezentowanego prawie milion obywateli głosowało na trzecie pytanie „nie". To trzecie „nie" to nic innego jak poparcie dążeń niemieckich, to przełożenie punktu wyjściowego przyszłej agresji niemieckiej o setki kilometrów na wschód, to bezpośrednie zagrożenie od razu Polski Centralnej. Mylą się ci, którzy głosując „nie" nie chcieli drażnić Niemiec, które zgłaszały by pretensje tylko do Ziem Odzyskanych. Czasy ograniczonych pretensji terytorialnych minęły bezpowrotnie. Dziś idzie gra na całego. Każde roszczenie niemieckie, jak choćby żądanie „sławnej autostrady" to nic innego jak wstęp do likwidacji naszej nie tylko niepodległości, ale w ogóle istnienia jako narodu czy nawet poszczególnych jednostek.

Program prac i zamierzeń, ogłoszony w manifeście PWKN z żelazną konsekwencją wykonywany był przez Rząd Tymczasowy, a teraz prowadzony jest dalej przez Rząd Jedności Narodowej mimo wszelkich przeszkód wewnętrznych i zewnętrznych. Wszystkie zapowiedziane reformy gospodarcze i społeczne zostały przeprowadzone względnie są na wykończeniu. Urzeczywistniono odwieczne marzenie szerokich mas chłopskich, przeprowadzając reformę rolną. Wielki przemysł został upaństwowiony, zniesiono kontyngenty a nawet wszelkie świadczenia rzeczowe, stale wzrastają zarobki robotnicze i pracownicze, zdążając do osiągnięcia norm, zapewniających minimum egzystencji. Szeroko poparto rozwój spółdzielczości, nie krępując inicjatywy prywatnej. Największy wysiłek Rządu poszedł w kierunku jak najszerszej rozbudowy szkolnictwa na wszystkich szczeblach od szkół powszechnych do uniwersytetów. Ile trudu i wysiłku włożono w przeprowadzenie powrotu szerokich mas emigrantów do kraju! Jeśli przejść po kolei wszystkie tezy Manifestu stwierdzić można, że o niczym nie zapomniano, że nic nie zaniedbano. Dwuletni okres dla ugruntowania odrodzonej państwowości nie poszedł na marne. Dokonano przemian na które trzebaby czekać dziesiątki lat.

„RODACY!

Stoją przed nami gigantyczne zadania. Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warchołów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi. — Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej".

To słowa końcowe manifestu PKWN, które nic nie straciły na aktualności. W.

OBYWATELE!

22 lipca 1946 roku mija dwa lata od chwili, gdy na wyzwolonym przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną skrawku Rzeczypospolitej w Chełmie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszy Rząd Odrodzonej Polski. Okupiona krwią i ofiarą najlepszych swoich synów, zrodziła się nowa Polska, Polska Demokratyczna, Polska Ludowa.

Dzień 22 lipca stał się dniem Wolności, Niepodległości, dniem Wyzwolenia.

Bohaterskie Wojsko Polskie u boku Armii Czerwonej przeszło chlubną drogę bojową, zatknęło sztandar zwycięski nad Berlinem i mocną nogą stanęło na Odrze, Nysie i Bałtyku.

A naród przystąpił do żmudnej i wytężonej pracy nad odbudową zrębów naszej państwowości. Pod przewodnictwem PKWN, Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej urzeczywistniliśmy odwieczne marzenia chłopów — reformę rolną, upaństwowiliśmy wielki przemysł, który już dzisiaj, dzięki ofiarności robotników przewyższa w niektórych gałęziach produkcję przedwojenną.

Dźwigamy z ruin Warszawę, rozbudowujemy szkolnictwo, szpitalnictwo, intensywnie zagospodarowujemy Ziemie Zachodnie. Rośnie z każdym dniem nasz autorytet na arenie międzynarodowej.

I obchodząc uroczyście dzień odrodzenia z dniem 22 lipca, w przede dniu rozpoczynającej się Konferencji Pokojowej, będziemy manifestować swoją radość z powodu osiągnięć minionych dwu lat, swoją jedność i nieugiętą wolę do dalszej harmonijnej, wytężonej pracy na rzecz wielkości, potęgi Demokratycznej Rzeczypospolitej.

Komitet Obywatelski wzywa urzędy, instytucje i mieszkańców miasta do dekoracji gmachów w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca sztandarami o barwach narodowych i zaprasza wszystkich obywateli na uroczystą

AKADEMIĘ

która odbędzie się 22 lipca o godz. 17 w sali Teatru Miejskiego. Wstęp bezpłatny. Na program akademii złożą się:

1. Okolicznościowe przemówienie;
2. Występ wojskowego zespołu artystycznego Domu Żołnierza przy DOW 4.

KOMITET OBYWATELSKI OBCHODU ŚWIĘTA ODRODZENIA

Demobil amerykański dla Polski

PARYŻ (PAP). Bawiąca we Francji polska misja dla zakupu demobilu amerykańskiego i angielskiego, w związku z uruchomieniem 50 milionowej pożyczki amerykańskiej, zakupiła ostatnio poważną ilość cennego sprzętu. 12 dwusilnikowych samolotów pasażerskich typu Douglas C. 47 wysłano już do kraju. Dalej zakupiono 200 sztuk nowoczesnych amerykańskich lokomotyw typu 2-8-0 z 1942 r. Następnie kilkanaście kranów pływających, które posłużą do odbudowy portów, około 50 holowników morskich i 10 holowników rzecznych, kompletny samochodowy warsztat reparacyjny, przeszło 1000 ciężarówek, 1500 „Willysów", około 20 tysięcy opon, 10 tysięcy detek i 150 tysięcy wełnianych koców. Poza tym nabyto około 700 obrabiarek, tokarek i szlifierek oraz sprzęt telekomunikacyjny i radiokomunikacyjny na sumę ponad 1 milion dolarów.

Demobil amerykański znajduje się również w Niemczech i Belgii. Obecnie prowadzone są pertraktacje o zakup większej ilości jednomotorowych samolotów szkolnych, oraz kilku 5-osobowych samolotów — taksówek. Dalej w grę wchodzi sprzęt budowlany, kopaczki mechaniczne „angledozery" — tj. maszyny do usuwania gruzu, walce drogowe i dźwigi na gasienicach do masowego ładunku.

WARSZAWA (PAP). W niedzielę dnia 21 lipca 1946 r. o godz. 7 rano odbędzie się w Poznaniu publiczne wykonanie wyroku na Arturze Greiserze.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego

Żołnierze!

Już drugi raz na wolnej Ziemi Ojczystej uroczyście obchodzimy Święto Odrodzenia Polski — święto 22 lipca.

Mamy za sobą wielki dorobek. I dlatego z uczuciem głębokiego zadowolenia i usprawiedliwionej dumy możemy dzisiaj zameldować Narodowi Polskiemu:

Zbrojna Siła Rzeczypospolitej nie tylko odrodziła się w niesłychanie krótkim okresie czasu, ale wyrosła na jedną z pierwszoplanowych w Europie. W obecnym układzie stosunków politycznych i wojskowych nasze Państwo i jego zbrojne ramię awansowały do poziomu drugiej z rzędu po Związku Radzieckim i równej Francji siły na kontynencie europejskim. Tworzymy podstawy własnego przemysłu zbrojeniowego. Nasze wyszkolenie wojskowe i przygotowanie techniczne dzięki pomocy sojuszniczej Armii Czerwonej nie ustępuje nikomu.

Hitlerowcy zostawili nam Polskę zniszczoną. Nie było butów dla żołnierzy, nie było dostatecznej ilości chleba, nie było tłuszczu, odzieży, medykamentów. Obecnie te braki więcej nie zagrażają naszemu żołnierzowi. Szybciej od innych narodów, które były pod okupacją niemiecką i które mniej od nas ucierpiały, dźwigamy się z ruin. Tempo naszej odbudowy jest po Związku Radzieckim największe na świecie, chociaż nie mamy kapitałów, chociaż złoto nasze leży w banku londyńskim, mimo naszego wkładu w obronę Londynu przed niemiecką inwazją.

Krwią swoją stworzyliśmy podstawy odrodzenia Ojczyzny na nowych geograficznych, politycznych, społecznych i gospodarczych podstawach. Wyrąbaliśmy mieczem dla Polski nowe, lepsze granice, w których Naród może żyć i rozwijać się pomyślniej niż dotychczas.

Nie brakowało nas również i w pionierskiej pokojowej pracy nad odbudową kraju. Nie pytaliśmy się, czy regulamimy i teorie wojskowe, opracowane w Akademiach przewidują, by żołnierz orał, siał i kosił dla chłopa, by walczył o ład i bezpieczeństwo i brał na siebie ochronę życia i mienia obywateli, by zmieniał karabin na książkę i gazetę i szedł do ludu ze słowami uświadomienia i prawdy, ale byliśmy i pójdziemy wszędzie tam, gdzie trzeba bronić Polski nie tylko karabinem, lecz młotem, pługiem, słowem i przykładem osobistym.

Stworzyliśmy nowy typ żołnierza polskiego, nie tylko wyrosły na chwałę naszego oręża, nie tylko uwieńczony największym zwycięstwem nad wrogiem germańskim, lecz głęboko zrośnięty z narodem, służący temu narodowi krwią, pracą, myślą i słowem.

I dlatego z ufnością patrzymy w przyszłość. Wiemy, iż dużo jeszcze pracy przed nami. Wiemy, że wrogów mamy niemało Ale mieliśmy już większych i wyszliśmy zwycięsko. Wiemy, że Polskę, która odradza się do życia z naszej krwi i z naszego znoju, musimy budować nie na przywilejach magnackich, a na wolności i szczęściu ludu polskiego i taką Polskę zbudujemy wraz z narodem.

Na tej drodze mamy już nowe, wielkie zwycięstwo pokojowe, odniesione w głosowaniu ludowym.

W związku ze Świętem Odrodzenia rozkazuję:

1. Dzień 22 lipca wolny od zajęć.
2. W dniu tym, we wszystkich jednostkach urządzić uroczyste akademie, poświęcone II-giej Rocznicy Odrodzenia Polski. W czasie akademii dokonać dekoracji zasłużonych oficerów i szeregowych.

Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich oddziałów WP.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

I WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) Marian Spychalski — gen. dyw.

W cieniu Krzyża

Jak wykładaliby apostołowie ewangelię, gdyby przyjście Chrystusa na ziemię wydarzyło się nie w epoce stosunków feudalnego Rzymu, ale w dziewiętnaście stuleci później, w okresie przemysłowego kapitalizmu?

Czy wielkie i piękne zasady Chrystusowe przestały obowiązywać?

Z kim byłby Chrystus, czy z siewcami nienawiści, wyzysku i krzywdy milionów maluczkich, czy z tymi, którzy szczęściu całej ludzkości, prawu i sprawiedliwości życie i pracę swoją poświęcili?

Czy ze zbirami, mordercami starców, kobiet i dzieci, z płatnymi bandytami, za obce srebrniki rozdzierającymi łono ojczyzny własnej, czy też z ich ofiarami?

Z miłości bliźniego, z poczucia krzywdy społecznej zrodziły się pokolenia bojowników o sprawiedliwość i socjalizm. Bojownicy ci w imię ludzkości składali swoją młodość, wolność i życie, szli w ślady ofiary Chrystusowej...

Walka o człowieka, o jego prawo i godność, obrona człowieka przed krzywdą, nędzą i poniżeniem, — to była zawsze ta wspólna ideowa droga, którą pragniemy, my, socjaliści, kroczyć z Kościołem Katolickim, głoszącym naukę prawdy, sprawiedliwości i bezgranicznej miłości bliźniego...

Kościół jest rządem dusz, Kościół Katolicki w Polsce jest największą, najpotężniejszą siłą moralną. Ta siła moralna nie może, nie powinna być zaprzepaszczona...

W walce z bestią ludzką, z nasieniem szatana rzuconym przez złamany krzyż — swastykę — w duszy setek tysięcy katolików, Kościół Katolicki nie ma i nie może mieć wyboru: albo odważnie i otwarcie pójdzie drogą Chrystusa, drogą wołania do opamiętania otumanionych, zakłamanych, skażonych zarazą hitlerowską, drogą piętnowania zbrodni i zbrodniarzy, albo odstąpi i wyprze się nauki prawa, prawdy i miłości bliźniego.

Setki lat Kościół Katolicki był związany na całym świecie z klasą panującą, dookoła której dziś grupuje się wszechnictwo i faszym. Ale w wielu krajach Kościół potrafił, otrząsnąć się ze związków swoich z kapitalizmem, wszedł na drogę postępu, stanął w szeregach maluczkich. Nic a nic Kościół przez to nie utracił ze swej popularności, przeciwnie, wzrósł w siłę, stał się prawdziwą potęgą odrodzonych społeczeństw.

W Polsce w tej chwili otumanione hasłami nienawiści rasowej wierne owieczki Kościoła rozpruwają brzuchy brzemiennych kobiet i rozbijają głowy dzieciom. Potężny Ciemnogród rozpuszcza pogłoski odgrzebane z czasów Mikołaja Krwawego o mordach rytualnych. Wszystko to czyni się po to, aby rozpętać w naszej skrwawionej Ojczyźnie najstraszniejszą i bezmyślną wojnę domową.

Kościół nie może milczeć, bo milczenie, to znak z g o d y.

Na wszystkich ambonach, na wszystkich łamach pism winien zabrzmieć wielki i mocny głos Kościoła Katolickiego.

Jeżeli nie ma odwagi się odezwać, jeżeli traci ta swoją największą szansę odegrania przysługującej sobie roli, — traci sens swego istnienia: a to co w życiu traci sens istnienia — szybko obumiera jako n i e p o t r z e b n e.

Wiernych są w Polce miliony. Czekają na znak, na głos Kościoła.

Nie wierzą, aby w cieniu Krzyża znalazły schronienie zbrodnie i mordy.

J. Tarnopolski

Likwidacja mienia poniemieckiego nie skrzywdzi nikogo

(W odpowiedzi na licznie napływające pytania)

Sprawa nabycia na własność mebli i innego ruchomego mienia poniemieckiego, poruszana już kilkakrotnie na łamach naszego czasopisma, wywołuje coraz żywsze echo wśród tutejszego społeczeństwa. Do redakcji napływają coraz liczniejsze zapytania co do rozmaitych szczegółów zamierzonej akcji. Nie sposób oczywiście zaspokoić ciekawości wszystkich i udzielić odpowiedzi na wszelkie postawione pytania, tym więcej, że uważne przeczytanie tego, co już ukazało się w tej materii na łamach naszego pisma, czyni wiele pytań zbędnymi i zwalnia nas od obowiązku niepotrzebnego powtarzania się.

Szereg jednak z nadesłanych do redakcji listów porusza momenty nowe. Wśród tych listów wyróżnia się szczególnie obszerne pismo jednego repatrianta, obrazujące szczerze i bez ogródek trudności, z jakimi musi się często borykać przybywający na Ziemie Odzyskane osadnik, zanim tu jakoś się urządzi. W dalszym ciągu swoich wywodów repatriant ten stawia uzasadnione pytania, czy ukazać się mające przepisy o nabywaniu na własność posiadanego mienia w dostatecznym sposób uwzględnią trudne warunki zagospodarowania i konieczności życiowe osiedlonych tu repatriantów.

Doceniając w pełni ważkość i szeroki zasięg poruszonych w tym piśmie problemów, spieszymy po zasięgnięciu informacji u czynników miarodajnych, podzielić się otrzymanymi wiadomościami. Czynimy to tym chętniej, ponieważ autora owego ciekawego pisma możemy zupełnie uspokoić i wykazać, że wysunięte przez niego dezyderaty znajdą w dostatecznej mierze swe zaspokojenie.

A teraz przejdziemy do omówienia poszczególnych zagadnień. Nasz repatriant daje wyraz zaniepokojeniu, czy czasem nie będzie musiał zapłacić za rzeczy, które ze sobą przywiózł. Obawa okazuje się płonną z rozmaitych względów. Przede wszystkim drobne przedmioty osobistego użytku, o czym będzie mowa niżej, są zwolnione spod obowiązku zgłoszenia. Powtóre, jeśli zainteresowany może wykazać, np. odpowiednią adnotacją na karcie repatriacyjnej, że dany przedmiot został przez niego przywieziony, wówczas oczywiście mowy nie ma o obowiązku zgłoszenia i o nabywaniu odnośnego przedmiotu. Wprawdzie, jest rzeczą wiadomą, iż urzędy repatriacyjne ograniczały się niejednokrotnie do ogólnikowej tylko adnotacji o przewożeniu przez repatrianta takiej a takiej ilości pakunków, bez wyszczególnienia zawartości tych pakunków. W tych przypadkach rzeczą komisji społecznych będzie sprawiedliwie rozsądzić, czy odnośne przedmioty mogły być rzeczywiście przywiezione, czy też okoliczności wskazują raczej na to, że ma się do czynienia z fałszywą deklaracją. Wreszcie, rzecz najważniejsza. Obowiązek zgłoszenia to nie konieczne obowiązek zapłacenia za posiadane mienie poniemieckie. Komisjom społecznym, ustalającym ostateczną cenę sprzedażną ruchomego mienia poniemieckiego przysługuje prawo przyznania pewnych przedmiotów bezpłatnie.

Dalej zapytuje nasz repatriant, czy ci, którzy uzupełnili braki w ubraniu, bieliźnie i przyborach domowego użytku tu na miejscu, płacąc za to swoją pracą, winni raz jeszcze zapłacić za tak ciężko zdobyty dobytek — Skarbowi Państwa? Czy wobec tego można kwestionować prawo własności do osobistych rzeczy? Powiedzieliśmy już wyżej, że przedmiotów osobistego użytku o niewielkiej wartości zgłaszać nie potrzeba. Wydający omawiane przepisy zdawali sobie sprawę z konieczności życiowych, a w szczególności chcieli przyjść z pomocą tej najliczniejszej warstwie społecznej, która przybyła tu, aby na starej Ziemi Piastowskiej stworzyć ciężką pracą swoich rąk dla siebie i swej rodziny nowy ośrodek życia. Dlatego prawodawca zwalniając takie mienie od obowiązku zgłoszenia, tym samym z góry już, i to bez żadnych formalności, uznał nabyte rzeczy osobistego użytku o niewielkiej wartości za bezsporną własność obecnych posiadaczy.

W dalszym ciągu swoich ciekawych wywodów pisze nasz repatriant, że Polska otrzymała Ziemie Zachodnie jako rekompensatę za oddane tereny ZSRR, więc obywatele winni otrzymać przynajmniej równowartość pozostawionych tam rzeczy. Uwaga najzupełniej słuszna. Po tej właśnie linii idą konsekwentne poczynania naszych czynników rządowych i administracyjnych. Po to właśnie urzędy repatriacyjne na podstawie przedłożonych dokumentów i zeznań świadków wystawiają orzeczenia, co repatriant dawniej posiadał i do czego tu ma prawo, a z kolei orzeczenia takie stanowią podstawę do uzyskania rozmaitych przydziałów, przydzielania warsztatów pracy, dzierżaw przedsiębiorstw, a w niedalekiej przyszłości uzyskania własności nie tylko ruchomości.

Widzimy więc, że zamierzona akcja nie ma bynajmniej charakteru fiskalnego lub biurokratycznego. Wręcz odwrotnie, zamierzenia czynników rządowych idą w kierunku stworzenia normalnych i na zdrowych podstawach opartych warunków egzystencji szerokich warstw społeczeństwa. A już najmniej powodu do jakiegokolwiek niepokoju mogą mieć ci, których srogi los wśród krwawych zmagań z teutońskim najeźdźcą pozbawił warsztatu pracy i dobytku osobistego. Pionierom pracy na odzyskanej Ziemi Piastowskiej należy się odpowiedni ekwiwalent za utracone mienie.

TELEGRAMY

NIEPOKOJE W EGIPCIE

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że premier egipski Sidky Pasza wyznaczył w środę wieczór nagrodę za wykrycie osób, odpowiedzialnych za zamach bombowy na brytyjski klub wojskowy w Aleksandrii, podczas którego przeszło 25 osób odniosło obrażenia.

Sidky Pasza nazwał zamach czynem, który może być uważany za „zbrodnię, skierowaną nie tylko przeciwko oficerom, lecz również przeciw całemu krajowi". Premier dodał: „Byłoby to dla mnie specjalnie bolesne, gdyby śledztwo wykazało, że sprawcami tej napaści są Egipcjanie".

BOJKOT HISZPANII FRANCO

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele narodowego związku marynarzy, należącego do kongresu związków robotników przemysłowych (CIO) przynaglili komitet wykonawczy CIO do poparcia w całym kraju bojkotu gospodarczego Hiszpanii Franco. Związek marynarzy wzywa wszystkich członków związków, należących do CIO, aby nie zgadzali się załadowywać i rozładowywać towary hiszpańskie i okazali wszelkie możliwe poparcie gospodarcze hiszpańskim republikańskim związkom zawodowym w ich walce, mającej na celu zniszczenie faszyzmu Hiszpanii.

PIERWSZE POSIEDZENIE „LIGI PRAW NARODÓW"

PARYŻ (PAP). Na pierwszym posiedzeniu „Ligi Praw Narodów", które odbyło się we środę wieczór w Paryżu, przemawiali księżna Atholl, przewodnicząca „Ligi Wolności Europejskiej" Elma Dangerfield, Richard Stokes i deputowany paryski Pierre Bourdan.

POSTANOWIENIA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI ZDROWIA

NOWY JORK (PAP). Na międzynarodowej konferencji zdrowia postanowiono, że nowi członkowie będą przyjmowani do organizacji zwykłą większością głosów. Propozycja radziecka, domagająca się większości 2/3 głosów, i wniosek paragwajski, zalecający przyjmowanie członków na zasadzie podpisu zwykłego zgłoszenia, zostały przez członków konferencji odrzucone.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW WALIJSKICH O MAŁEJ WYDAJNOŚCI KOPALŃ

LONDYN (PAP). Przewodniczący związku zawodowego górników w Walii południowej Arthur Horenr wygłosił przemówienie dla górników w tej dzielnicy, w którym zaznaczył, że zapasy węgla w chwili obecnej są mniejsze, niż kiedykolwiek dotychczas. Wysokość produkcji jest niewystarczająca dla pokrycia potrzeb kraju. Brak rąk roboczych daje się we znaki i stan wyżywienia jest niewystarczający dla podtrzymania sił górników.

„NORMANDIE" MA ULEC ROZBIÓRCE

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik komisji do spraw marynarki oświadczył, że komisja zwróciła się do prezydenta Trumana o wyrażenie zgody na rozbiórkę okrętu francuskiego „Normandie". Okręt francuski po pożarze, który dotknął go w lutym 1942 r., znajdował się w porcie w Nowym Jorku, ponieważ uznano, że koszty odbudowy będą zbyt wysokie.

VAN ACKER NIE CHCE TWORZYĆ NOWEGO RZĄDU

BRUKSELA (PAP). Achilles van Acker, b. premier belgijski, który ustąpił w zeszłym tygodniu na skutek wyrażenia votum nieufności rządowi przez senat i któremu ostatnio regent książe Karol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu w ramach dawnej koalicji, — misji tej nie przyjął.

ECHA KRADZIEŻY KLEJNOTÓW WIELKIEJ KSIĘŻNEJ MEKLEMBURSKIEJ

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że książę Fryderyk Holstein zwrócił się do naczelnego dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech ze skargą, że w czasie rewizji dokonywanej przez oddział brytyjski w związku z kradzieżą klejnotów będących własnością wielkiej księżnej Meklemburskiej wartości 35 tysięcy funtów szterlingów, zarówno wielka księżna jak i inni mieszkańcy zamku byli zmuszeni pod groźbą rewolwerów do opuszczenia swych pokojów. W skardze do swej wielki książę meklemburski stwierdza, że gdy wrócił do swych pokojów znalazł tam żołnierza brytyjskiego, usiłującego otworzyć kilka szkatułek z klejnotami.

MARSZAŁEK MONGOMERY HONOROWYM OBYWATELEM LONDYNU

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w stolicy Anglii obchodzono uroczystość nadania honorowego obywatelstwa Londynu marszałkowi Montgomery. Tłumy londyczyków witały marszałka, kiedy przejeżdżał przez zbombardowane ulice Londynu. W przemówieniu Montgomery oddał hołd zasługom żołnierzy brytyjskich.

Niepokoje w Turcji

MOSKWA. (PAP). Agencja Tass donosi, że z licznych wzmianek w prasie tureckiej wynika, iż wobec zbliżających się wyborów do medżlisu w Turcji wzrasta ilość aktów terrorystycznych i wypadków bezpośredniej przemocy i nacisku ze strony policji i członków partii republikańsko-ludowej. Pisma zaznaczają, że w wielu miastach i osiedlach przeciwnicy tej partii są bezprawnie aresztowani. Zanotowano wypadki mordowania osób przeciwnych obecnemu rządowi. Pismo „Yenisabah" podaje, że jeden z przywódców opozycji został zasztyletowany w obszarze Karshiyak w pobliżu Izmir. Gazeta dowodzi, że są ważne powody do twierdzenia, iż zabójca jest członkiem partii republikańskiej. Dziennik „Istambul" podaje, że w mieście Chatalja, na zachód od Stambułu, został ciężko postrzelony przywódca miejscowej partii demokratycznej. Dwaj jego przyjaciele odnieśli również rany. Napadającymi byli członkowie partii republikańskiej. Podobne wypadki zanotowano w różnych miejscowościach. Przywódca partii demokratycznej w Stambule zwrócił się do premiera Saradżoglu listem otwartym z prośbą o dymisję. List wymienia nadużycia i akty terroru, zauważone w wielu okolicach kraju i wskazuje na sprzeczności między oświadczeniem premiera a akcją władz.

Edward Kardel w sprawie Triestu

BELGRAD. (PAP). Na posiedzeniu Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wiceprezider Edward Kardel udzielił odpowiedzi na pytania dwóch posłów, wysuniętе w związku ze sprawą Triesteu. Członkowie Skupczyny owacyjnie powitali wstępującego na mownicę wicepremiera Kardela.

W przemówieniu swoim wicepremier wspomniał przede wszystkim o oświadczeniu marszałka Tito, w którym mówi się, że rząd Jugosławii nie zgodził się i nie może zgodzić się z wnioskami konferencji paryskiej. Wicepremier stwierdził, że projektowane granice między Jugosławią a Włochami są bardzo niesprawiedliwe dla Jugosławii. Według decyzji konferencji paryskiej poza granicami Jugosławii zostałoby 180 tysięcy Jugosłowian.

Wicepremier Kardel zaznaczył następnie, że oderwanie Triestu od Jugosławii skazuje go na gospodarczą zagładę. Jasne jest, że takie rozwiązanie sprawy Triestu nie ma uzasadnienia ani z punktu widzenia etnicznego, ani z punktu widzenia gospodarczo-politycznego.

W dalszym ciągu przemówienia wicepremier powiedział: „Wysunęliśmy żądania co do naszych granic na konferencji paryskiej z pełną odpowiedzialnością moralną. Żądaliśmy tego, do czego mamy moralne prawo. My nie żądaliśmy więcej, aby otrzymać mniej. Uczciwie wysunęliśmy nasze żądania do każdej piędzi ziemi, do której mamy prawo."

Następnie wicepremier Kardel podkreślił, że Związek Radziecki popierał stanowisko Jugosławii, nie mając żadnych innych tendencji, jak tylko dopomożenie sojuszniko wi. „Związek Radziecki ponownie przez to wykazał, że obca mu jest wszelka tendencja imperialistyczna i że narody mogą z zaufaniem oczekiwać jego poparcia w zabezpieczeniu wolności i niepodległości. Niestety, nie wszyscy nasi sojusznicy wychodzili z tego stanowiska".

Podkreślając, że wszystko to pozostawia u każdego obywatela jugosłowiańskiego uczucie głębokiego niezadowolenia, wicepremier Kardel oświadczył, iż rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uważa, że narody jugosłowiańskie nie mogą się zgodzić z takim narzuconym im pokojem. Dlatego rząd odmawia przyjęcia decyzji konferencji paryskiej, tyczącej się Jugosławii. Rząd jugosłowiański uważa, że traktat pokojowy, który był stworzony bez udziału Jugosławii, wbrew woli Jugosławii, nie stworzy warunków odbudowy pokoju w Europie.

Młodzież jugosłowiańska rozpoczęła swą pracę na placu Małachowskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. jugosłowiańska „brygada pracy" młodzieży rozpoczęła pracę przy porządkowaniu placu Małachowskiego. Młodzi jugosłowianie przeszli za śpiewem ulicami Warszawy na plac Małachowskiego, niosąc swe narodowe sztandary, po czym rozpoczęli pracę od zasypywania dołów przeciwlotniczych, i usuwania gruzów. Mieszkańcy Warszawy serdecznie witali gości jugosłowiańskich. O godz. 12-tej polskie radio nagrywało na płyty reportaż z placu Małachowskiego oraz rozmowy z członkami jugosłowiańskiej „Brygady Pracy", o ich pierwszych wrażeniach z pobytu w Warszawie.

30-tonowe czołgi badają wytrzymałość mostu

WARSZAWA (SAP). 20 bm. 30-tonowe czołgi przejadą przez most Poniatowskiego, celem wypróbowania największego obciążenia. Po otwarciu oficjalnym mostu przewidziana jest generalna próba obciążenia, która wyniesie 300 ton.

Do próby mostu użyto dotychczas 30 samochodów z balastem piasku oraz 2 czołgi. Samochody wjeżdżają na most od strony Pragi i stoją na każdym przęśle po 2 godziny. Ta próba nazywa się próbą statystyczną. Cały czas aparaty notują amplitudę drgań.

I tak kolejno bada się każde przęsło. Do piątku wieczór, badając po dwa przęsła dziennie — zakończy się próbę statystyczną obciążenia.

W sobotę nastąpi dynamiczna próba obciążenia — na wstrząsy przy hamowaniu i przy nagłych skrętach ciężkich tanków na moście.

WARSZAWA (SAP). Minister Odbudowy, prof. Michał Kaczorowski przeznaczył 1 milion złotych jako premie dla pracowników i robotników zatrudnionych przy budowie mostu Poniatowskiego.

WARSZAWA (SAP). Robotnicy, zatrudnieni przy odbudowie mostu Poniatowskiego utządzają w niedzielę na zakończenie robót obiad, w którym wezmą udział przedstawiciele władz.

W 10-tą rocznicę wojny domowej w Hiszpanii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w związku z 10 rocznicą wojny w Hiszpanii rząd Girala wydał odezwę do narodu o zjednoczenie w walce z faszyzmem. Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwała związki wszystkich krajów, aby w czasie od 18 lipca do 15 sierpnia zorganizowały demostracje przeciw Franco.

Związki Zawodowe Jugosławii wydały odezwę wzywającą ONZ do wypowiedzenia się za zerwaniem stosunków z rządem Franco.

Podobną odezwę wydała francuska OGT.

Meksykańskie związki zawodowe wezwały do gospodarczego bojkotu Hiszpanii.

Kongres brytyjskich związków zawodowych wydał manifest, wzywający do zerwania stosunków z rządem Franco. 105 posłów Izby Gmin podpisało deklarację, żądającą, aby rząd brytyjski poparł w Organizacji Narodów Zjednoczonych żądania narodu hiszpańskiego przywrócenia mu wolności.

Wojewódzka Rada Narodowa dziękuje...

Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu na plenarnym posiedzeniu w dniu 4. VII. 1946 r. uchwaliła jednogłośnie wyrazić podziękowanie:

a) Oddziałom Wojska Polskiego stacjonowanego na Dolnym Śląsku za wybitną pomoc w przeprowadzaniu akcji siewnej w r. 1946 r., oraz za czynny udział i wybitną pomoc w akcji prapagandowej w toku prac przygotowawczych do referendum ludowego.

b) Wszystkim partiom, organizacjom i zrzeszeniom społecznym, które wzięły udział w pracach przygotowawczych do referendum ludowego, oraz działaczom tych partii, organizacji i zrzeszeń za wydatną pomoc w pracach i akcji propagandowej, jak i siewnej, uznanie całemu społeczeństwu Dolnego Śląska za pozytywne ustosunkowanie się do sprawy referendum ludowego.

Dlaczego ZSRR jest głównym odbiorcą naszego węgla?

Kawiarniani „politycy" krytykują często nasze stosunki handlowe z ZSRR. Twierdzą oni bezpodstawnie — nie orientując się w naszym handlu zagranicznym — że ZSRR jest monopolistą naszego eksportu i głównym odbiorcą podstawowego produktu śląskich kopalń — węgla. Rzeczywiście w ubiegłym roku nieomal cały nasz eksport węgla szedł na wschód. Dlaczego? Bo nigdzie indziej iść nie mógł. Nie było ani jednego państwa prócz ZSRR, które dostarczyłoby nam dostatecznej ilości taboru kolejowego, przy pomocy którego eksport węgla mógł być realizowany. Wywoziliśmy węgiel do Związku Radzieckiego, gdyż wywóz ten odbywał się przy pomocy jego środków transportowych. Gdyby nie ten eksport musielibyśmy bądź zawalić hałdy węglem, którego nie miał by kto zabrać, bądź wstrzymać produkcję. A prócz tego nie otrzymalibyśmy tych wszystkich towarów, które nam ZSRR w ramach umowy kompensacyjnej — za węgiel — dostarczał. „Monopolizm" Związku Radzieckiego wynikał tu z przypadkowego i przejściowego faktu, że on jeden był kontrahentem chętnym do zwiezienia własnym taborem zakontraktowanego węgla. Dziś, z chwilą, gdy sami już dysponujemy częściowo przynajmniej — środkami transportu, gdy inni kontrahenci środki transportu nam dostarczają, ZSRR — traci monopol, do którego zresztą nie pretendował, ani w dziedzinie węgla, ani w żadnej innej.

Fakty to rzecz trwała, trudno je obalić samym tylko ironicznym śmiechem, a faktem takim jest, iż nasze obroty ze Związkiem Radzieckim, które wynosiły w drugim półroczu 1945 r. — 92 procent całości obrotów Polski z zagranicą, w pierwszym kwartale 1946 r. — wynosiły już tylko 78 proc. Oczywiście to dużo — ale tendencja jest zniżkowa. I tendencja taka stale, aż do odpowiedniego momentu przez nas samych określonego, będzie się rozwijać tym silniej, im silniej rozwijać się będzie nasz przemysł, który zdystansuje eksport węglowy, ograniczony ostatecznie swoją „objętością" (to znaczy nieproporcjonalną objętością wagi i ceny) — do najbliższych sąsiadów. Wyroby naszego przemysłu mogą się stać — i staną się niewątpliwie — pożądanym towarem na rynkach zamorskich, gdzie nasz węgiel byłby ze względu na koszta transportu nieopłacalny.

W tym świetle inaczej wygląda „monopol" radziecki na polskie towary. „Monopol" ten jest ciągle bardzo ograniczony. Ale co ciekawsze sami „monopoliści" pomagają nam w tym ograniczaniu. Oto w Moskwie otrzymaliśmy niedawno otwarty kredyt w złocie na najpilniejsze potrzeby gospodarcze, m. in. więc i na zakupy w innych krajach, niekoniecznie w ZSRR. Związek Radziecki, jakby chcąc dać odpowiedź niedowiarkom — ułatwia nam zorganizowanie szerokiej wymiany zagranicznej. Oczywiście kawiarniani malkontenci nie uwierzą, względnie tego na głos nie powiedzą, nie mniej fakt pozostanie faktem. Będziemy się starali jak najbardziej rozwijać naszą wymianę z ZSRR — ilościowo, gdyż to się nam opłaca. Równocześnie będziemy pracowali nad tym, aby stosunek procentowy obrotów z ZSRR wobec ich całokształtu malał do pewnej przez nas samych określonej granicy i aby równocześnie rósł udział innych krajów w naszym życiu gospodarczym, których towary nam będą odpowiadać, a które zechcą na dogodnych warunkach nasze importować.

R. Lossel

Nie słowem, lecz czynem poprawmy sytuację mieszkaniową Wrocławia

O skandalu mieszkaniowym kilka uwag

W ostatnich dniach na łamach prasy miejscowej oraz w rozmowach prowadzonych na terenie naszego miasta sprawa mieszkaniowa, sprawa przydziału i racjonalnej gospodarki mieszkaniowej jest najbardziej poruszanym tematem. Trzeba bowiem stwierdzić, że wiele z faktów, które się przytacza jako materiał obciążający Zarząd Miejski, odpowiada prawdzie. Znane są fakty, że do repatriantów, koczujących w wagonach na dworcach, przychodzą różni pośrednicy i ofiarowują mieszkania za pewną okrągłą sumę w tysiącach złotych. Fakty te znane są naszej redakcji. Niejednokrotnie nadużyć czy przestępstw dopuszczają się urzędnicy Zarządu Miejskiego, którzy, słabo wynagradzani, w ten sposób usiłują zwiększyć swoje dochody. Dlaczego jednak, jeśli sprawa przydziału mieszkań długo już szwankowała, teraz nagle doszła do szczytu bałaganu? Odpowiedź przesta i jasna. Pomimo przeprowadzanej w ciągu drugiej połowy czerwca i z początkiem lipca, repatriacji Niemców, których wyjechało dwadzieścia kilka tysięcy, mieszkań nikomu nie przydzielano, bo Wydział Mieszkaniowy stale przez ten czas pod różnymi pozorami był nieczynny i wniosków nie przyjmowano. Także i obecnie przeprowadzana weryfikacja mieszkań na pewno da jakieś rezultaty, ale równocześnie wstrzymano od 8 lipca do 25 przyjmowania wniosków i w rzeczywistości mieszkań się nie przydziela.

Należy się poważnie zastanowić nad środkami zaradczymi, gdyż samo krytykowanie i wyszukiwanie błędów stosunków w tej dziedzinie nie uzdrowi. Często wysuwany jest zarzut, że elementy nie pracujące, względnie różni spekulanci mają piękne wille czy mieszkania, a setki czy tysiące rodzin repatriantów i pracowników, ol nie przybywających, mieszkań takich zdobyć nie mogą. Po pierwsze, trzeba stwierdzić, że zapas mieszkań już się wyczerpał. To co uzyskuje się z bieżącej repatriacji Niemców w dziewięćdziesięciu kilku procentach do zamieszkania bez remontu się nie nadaje.

Łatwo też rzucić hasło, że mieszkania należy odebrać spekulantom, a przydzielić pracującym, ale trudno wykonać, bo... nie ma podstawy prawnej do pozbawienia kogokolwiek mieszkania, kto je już zajmuje. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, ale jest tak faktycznie. Wydział Mieszkaniowy nie może nikogo pozbawić mieszkania. Mając to na uwadze, Zarząd Miejski już kilka miesięcy temu wystąpił do odnośnych władz z wnioskiem o rozciągnięcie na teren miasta Wrocławia dekretu o publicznej przymusowej gospodarce lokalami. Dopiero po zatwierdzeniu wniosku tego przez Prezydium Rady Ministrów dekret w całej rozciągłości, może być zastosowany i wtedy będzie podstawa do pozbawienia mieszkań nie zasługujących na nie i do oddania ich osobom bardziej społecznie zasłużonym.

Dalej. Znaną jest rzeczą, że w tysiącach wypadków dwie czy też trzy osoby zajmują albo całą jednorodzinną willę, albo duże kilkupokojowe mieszkanie. Jak dotychczas także nie podjęto żadnych kroków, by uzyskać podstawę do ograniczenia przestrzeni mieszkaniowej w stosunku do ilości zamieszkujących osób. Potrzebna do tego jest uchwała Miejskiej Rady Narodowej, podana do publicznej wiadomości.

Ogół krytykujący całą gospodarkę i wysuwający dziesiątki zarzutów na pewno nie zdaje sobie sprawy z tych dwóch przeszkód prawnych w racjonalnej gospodarce mieszkaniowej.

Jakie stąd wypływają wnioski? Jeśli przyjmiemy, że te wszystkie przeszkody prawne zostaną usunięte, stosunki personalne uzdrowione, weryfikacja przeprowadzona z całą surowością, to uzyskamy w najlepszym wypadku do 1000 wolnych mieszkań, gdy obecnie zapotrzebowanie trzeba określić na co najmniej 8 tysięcy nowych mieszkań.

Jakie więc są środki zaradcze? Istnieje tylko jedna możliwość. Remontować i odbudować. Na terenie śródmieścia i w dzielnicach podmiejskich są setki budynków, których stan zniszczenia nie przekracza 15 — 20%. Budynki te pozbawione jakiejkolwiek opieki, niszczeją z dnia na dzień. Konieczna jest inicjatywa państwowa i samorządowa na dużą skalę, konieczna jest współpraca instytucji i urzędów, które we własnym zakresie powinny remontować mieszkania dla swoich pracowników osobiście, gdyż znane są setki wypadków, że pracownik po uzyskaniu mieszkania podziękował za pracę, oddając się szabrowi, względnie szukając sobie pracy lepiej płatnej.

To wszystko mało. Największe pole do działania otwiera się dla spółdzielni mieszkaniowych. Nie mniejszą rolę powinno się przewidzieć dla inicjatywy prywatnej. Odnośne władze powinny chętnym i odważnym oddawać za niską opłatą zniszczone budynki na własność czy też w długoletnią dzierżawę pod warunkiem odbudowania ich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kandydatów byłoby bardzo dużo, gdyby tylko mieli zapewnienie, że ich trud i pieniądze nie poszły na marne, że mieszkania, które własnym kosztem z ruin dźwignęli, nikt im nie zabierze. Sprawa to bardzo ważna i istotna i najwyższy czas, by ktoś wystąpił z inicjatywą w tym kierunku, bo sezon budowlany się kończy, a każdy dzień zwłoki nie tylko pogarsza sytuację mieszkaniową, ale powiększa sumy konieczne na odbudowę wskutek niszczenia budynków, dokonywanego nie tylko siłami przyrody, ale też siłami ludzkimi.

Kto sprawę tę z miejsca ruszy, naprawdę zasłuży na honorowe obywatelstwo miasta Wrocławia.

W.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY PRZYBYLI DO POLSKI

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. przybyła samolotem do Warszawy wycieczka 9 dziennikarzy szwajcarskich.

Są to: dr Hans Hartmann („Basler Nachrichten", S. Frey (Agence Telegraphique Suisse), Sven Stelling Michaud (Journal de Geneve"), dr Paul Meierhans (Volksrecht" — Zurich), Wyss Laura („Pressedienst"), dr Peter Szmidt (Weltwoche Zurich), dr Alfred Keller (Der Bund — Berno), dr Hans W. Hartmann (Neue Zuricher Zeitung), dr Heinrich Kühn (National Zeitung Basel).

Pobyt dziennikarzy w Polsce potrwa dwa tygodnie. Program pobytu obejmuje wycieczki do Gdańska, Łodzi, Wrocławia, Krakowa i Katowic.

Goście będą również obecni na uroczystości otwarcia mostu Poniatowskiego.

Oświadczenie zakonspirowanego przywódcy „Haganah"

JEROZOLIMA (SAP). Przywódca żydowskiego ruchu oporu oświadczył, że Brytyjczycy spodziewali się w następstwie „czarnej roboty" ogólnego powstania i mieli nadzieję rozbić „Haganah" w bitwie. Ale wódz Haganah stwierdza:

„Nie mam zwyczaju wyznaczać terminu akcji stosownie do życzenia przeciwnika". Leader Haganah odmówił informacji co do ostatnich operacji wojsk brytyjskich przeciwko „Haganah", „Irgun Zwei Leuni" lecz zaznaczył, że między tymi trzema podziemnymi grupami nie ma kontaktu."

Zapytany, czy „Haganah" zamierza ujawnić się, w związku z oświadczeniami Żydów, że każdy zdolny do noszenia broni Żyd w Palestynie jest członkiem tajnej organizacji przywódca Haganah oświadczył, że organizacja ujawni się dopiero w państwie żydowskim.

Dowódca żydowski nazwał absurdem fakt jakoby Brytyjczycy odkryli w lokalu Agencji Żydowskiej dokumenty, stwierdzające związek tej agencji z ruchem oporu i z sabotażami. Przedstawiciele Agencji Żydowskiej oficjalnej instytucji żydowskiej zachowuje odrębność od Haganah i ruchu oporu.

NOWY JORK (SAP), Stefan Wize, prezydent, amerykańskiego żydowskiego kongresu, odrzucili honorowe obywatelstwo angielskie jako protest przeciwko postępowaniu Anglików w Palestynie.

Kongres włoskiej federacji pracy

RZYM (PAP). Przywódcy robotniczy we Włoszech, należący do trzech głównych partii chrześcijańsko-demokratycznej, socjalistycznej i komunistycznej spotkali się w tym tygodniu na kongresie włoskiej Federacji Pracy, który odbywa swe obrady w Rzymie. Głównym zadaniem kongresu jest opracowanie rezolucji, w której mają być sformułowane żądania robotników, zmierzające do ulżenia ciężkiemu położeniu robotników włoskich. Podobnie jak rząd we Włoszech, Federacja Pracy opiera się na koalicji 3 partii, która pracuje już od 2 lat. Działalność w związkach zawodowych była jedyna w ramach której realizowano praktycznie współpracę 3 wielkich partii, które obecnie rządzą we Włoszech. Dlatego też wyniki kongresu będą miały duże znaczenie dla utrzymania obecnej równowagi w kraju.

Po wyborach rozbieżność zdań pomiędzy działaczami związkowymi trzech partii stale wzrastała. Członkowie partii chrześcijańsko-demokratycznej energicznie przeciwstawili się podwyżkom płac robotniczych, ze względu na to, że mogłoby to zwiększyć inflację. Komuniści stanęli na stanowisku, że dochody robotników muszą być szybko podwyższone, wszelkimi dostępnymi, środkami. Kompromisowa propozycja socjalistów ma obecnie szanse uzyskania jednogłośnej aprobaty. Projekt ten ogranicza się do potrzeb najpilniejszych i zamierza je zaspokoić na drodze obniżki cen.

WEIZMAN W LONDYNIE

JEROZOLIMA (SAP). Korespondent Associated Press dowiaduje się z miarodajnych źródeł żydowskich, że dr Chaim Weizman, przewodniczący światowej federacji sjonistycznej wyjechał w środę do Londynu, gdzie ma odbyć konferencję z premierem Attlee.

Weizman złożył oświadczenie, w którym stwierdza iż niemożliwe są narady na temat stosunków brytyjsko - żydowskich, dopóki przedstawiciele żydowscy trzymani są za drutami kolczastymi w obozach. Weizman prawie ślepy leader żydowski żąda zwolnienia przedstawicieli żydowskich, jako wstępnego kroku do wznowienia stosunków zaufania.

Sytuacja w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że dzienniki „Rahbar" i „Iranona" opublikowały raporty o podżeganiu szczepów Huzistanu przez agentów Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i o dostarczaniu przez Brytyjczyków broni członkom szczepów. Zgodnie z wiadomością dziennika „Rahbar", w związku z organizacją „zrzeszenia szczepów południowych" szeikowie arabscy odbyli w dniu 20 czerwca konferencję w Horremsheher w obecności 11 wyższych urzędników Loiran Oil Company. Wieczorem dnia 30 czerwca anglo-irańskie towarzystwo wykryło światło w Horremsheher do godz. 3 nad ranem.

W czasie tej przerwy w dopływie prądu wielką ilość broni dostarczono i rozdano naczelnikom szczepów. Dziennik „Iranona" opublikował list z Huzistanu, stwierdzający, że pułkownik brytyjski Anderwood uzbrajał naczelników szczepów za pomocą gróźb i łapówek podburzał ich do akcji przeciwko organizacjom demokratycznym. Odnośnie informacji otrzymanych od osób, ściśle związanych z pułkownikiem Ande-woodem, auto listu pisze, że wkrótce wybuchną w Huzistan e krwawe rozruchy, zaś sam pułkownik oznajmił, że mają one na celu osłabienie rządu centralnego.

75 statków celem drugiej bomby atomowej

NOWY JORK (SAP). Admirał Blandy poinformował, że celem następnego doświadczenia będzie 75 statków i kilka mniejszych łodzi. Wybuch podwodnej bomby wyznaczono na dzień 25 lipca o godz. 0.35 czasu miejscowego, o ile zajdą pomyślne warunki atmosferyczne.

Wśród okrętów doświadczalnych znajdować się będą te które zachowały się z poprzedniego doświadczenia oraz 7 innych. Flotylla doświadczalna składać się będzie z 5 okrętów bojowych, 3 krążowników, 11 torpedowców, 8 łodzi podwodnych, 17 transportowców.

Bomba próbna ma mieć siłę wybuchową, dającą się porównać do siły środków wybuchowych, zgromadzonych, w postaci 7-piętrowego budynku o podstawie 100 stóp. Siła wybuchu wypróbowana będzie w stosunku do różnych płyt pancernych, używanych w budownictwie nowoczesnych okrętów wojennych. Doświadczalne płyty pancerne będą różnej grubości.

ZWALCZANIE POGŁOSEK W NIEMCZECH

BERLIN (PAP). Sojusznicza Rada Kontrolna powołała do życia specjalny wydział do zwalczania pogłosek, które ostatnimi czasy przyczyniły się do szerzenia panicznych nastrojów, zakłócających spokój publiczny. Zostało przez władze sojusznicze stwierdzono, że pogłoski te są komponowane i rozpowszechniane „pocztą pantoflową" przez podziemne organizacje hitlerowskie według z góry powziętego planu i, oczywiście, głównie się obracają dokoła „trzeciej wojny".

Przedstawiciel władz amerykańskich gen. Mc Clury wyraził w związku z tym przekonanie, że pogłoski te są dziełem SS-manów, których wielu jeszcze przebywa w Niemczech, niestety, na wolności, prowadząc wysoce szkodliwą dla samych Niemiec akcję propagandową i podżegającą. Będę bardzo zdziwiony, oświadczył gen. Mc Clury, jeżeli Niemcy zachowają się spokojnie w czasie całego okresu okupacji. Ich podziemne siły już działają".

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli władz okupacyjnych radzieckiej, amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej postanowiono wszcząć energiczną akcję, celem zwalczenia panoszącej się coraz bardziej „szeptanej propagandy" hitlerowskiej.

W KILKU WIERSZACH

WASZYNGTON. W Waszyngtonie podpisano układ między Francją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie kredytów dla Francji w wysokości 650 milionów dolarów.

RZYM. Jak informuje Giornale della Sera, premier de Gasperi rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego partii demokratyczno-chrześcijańskiej.

NEW DELHI. Rząd Indii w odpowiedzi na nową ustawę wydaną w południowej Unii Afrykańskiej, ograniczającą prawo nabywania ziemi przez Hindusów, zabronił wszelkich stosunków handlowych z Południową Afryką. Zakaz ten obejmuje również tranzyt okrętowy towarów z Indii Brytyjskich, przeznaczonych dla portów Unii Południowo-Afrykańskiej.

PARYŻ. Przedstawiciel Jugosławii w komisji sojuszniczej do zbrodni wojennych dr Żywkowicz powiedział przedstawicielowi „Uni Press" że jego rząd zamierza zwiększyć wysiłki o eks tradycje kroackiego quislingowskiego premiera Pawelicza, którego obecne miejsce pobytu jest nie znane, chociaż Jugosłowianie przypuszczają, że ukrywa się on w brytyjskiej strefie w Niemczech lub we Włoszech.

ALEKSANDRIA. Po ostatnim rozwiązaniu 11 organizacyj na terenie Egiptu policja przeprowadziła masowe aresztowania. Jak podaje Francuska Agencja Prasowa zostało aresztowanych 51 wybitnych działaczy lewicowych.

WASZYNGTON. Senat zatwierdził dotacje dla UNRRA w sumie 456 mil. dol. wraz z zakazem używania tych funduszów w krajach które odmawiają przyjęcia amerykańskich korespondentów i przesyłania bez cenzury ich sprawozdań w sprawie UNRRY.

RZYM. (PAP). Włoska generalna konferencja pracy ogłosiła na dzień 29 lipca 1 godzinny strajk powszechny w całym kraju jako protest przeciwko warunkom pokojowym, uchwalonym na konferencji paryskiej.

Goście hiszpańscy składają wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP). W związku z 10-cą rocznicą rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii w dniu 18 bm. odbyła się uroczystość złożenia wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Na uroczystość przybyli: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Hiszpańskiej w Warszawie Manuel Sanchez Arcas, min. Sanchez Guerra — przedstawiciel Str. Katolickiego, członek Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej i sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zaw. Gonzales Penia, członek Biura Politycznego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej Antonio Mije, gen. Modesto, gen. Lister, wicemin. Kruczkowski, wicemin. Berman, wiceminister Miętkowski, gen. Świerczewski, gen. Świetlik, szef protok. dypl. MSZ A. Gubrynowacz, naczelnik wydz. zachodn. MSZ dr Chromecki i przewodniczący KCZZ Witaszewski.

O godz. 12-tej przybyli na plac przed Grobem Nieznanego Żołnierza goście hiszpańscy. Po dokonaniu przeglądu kompanii honorowej, przy dźwiękach hymnu narodowego hiszpańskiego i polskiego delegaci złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Pierwsi złożyli piękny wieniec o hiszpańskich barwach narodowych min. Manuel Sanchez Arcas i min. Sanchez Guerra.

Drugi wieniec w imieniu hiszpańskich partii politycznych i Komisji Centr. Zw. Zaw. złożyli sekretarz Kom. Centr. Zw. Zaw. Gonzales Penia i członek Biura Politycznego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej Antonio Mije.

Gen. bryg. Stanisław Zawadzki złożył wieniec w kształcie Krzyża Grunwaldu z napisem na biało-czerwonej szarfie — „Polakom poległym za wolność Polski i Hiszpanii — od Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego".

Następnie złożyli wieńce w imieniu Dąbrowszczaków — gen. broni Karol Świerczewski — w imieniu KCZZ przewodniczący Witaszewski — w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej wicemin. Kruczkowski i dyr. Berejsza.

Po złożeniu wieńców goście wpisali się do księgi pamiątkowej. Uroczystość zakończyła defilada kompanii honorowej.

Na tablicach marmurowych, umieszczonych na Grobie Nieznanego Żołnierza wyryte są nazwy miejscowości, w których walczyli polscy ochotnicy w Hiszpanii.

David przewodniczącym parlamentu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). Partie narodowego frontu Czechów i Słowaków uzgodniły swe stanowisko co do osoby przewodniczącego czechosłowackiego parlamentu ustawodawczego. Stanowisko to obejmie po Antonim Zapotockym, poseł partii narodowo-socjalistycznej David, który w tymczasowym Zgromadzeniu Narodowym piastował również funkcje przewodniczącego. Poseł Zapotocky nie może wykonywać tej funkcji z racji swego stanowiska przewodniczącego rady naczelnej związków zawodowych w Czechosłowacji.

Wiceprzewodniczącymi wybrani zostali: Splana Hodinova (partia komunistyczna), Aloi Peta (partia ludowa), Emmanuel Bohm (Słowak demokrata), Franciszek Tymon (socjal-demokrata) i dr Józef Soltes (Słowak komunista).

W przemówieniu swoim nowy przewodniczący podkreślił wagę odpowiedzialności Zgromadzenia przy wykonywaniu programu rządowego niedawno ogłoszonego przez premiera Klementa Gottwalda. Mówiąc o dzisiejszej rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, David zaznaczył, że nie będzie prawdziwej demokracji i pokoju w świecie, póki Hiszpania nie zostanie wolna i demokratyczna.

Bridż w zaświatach

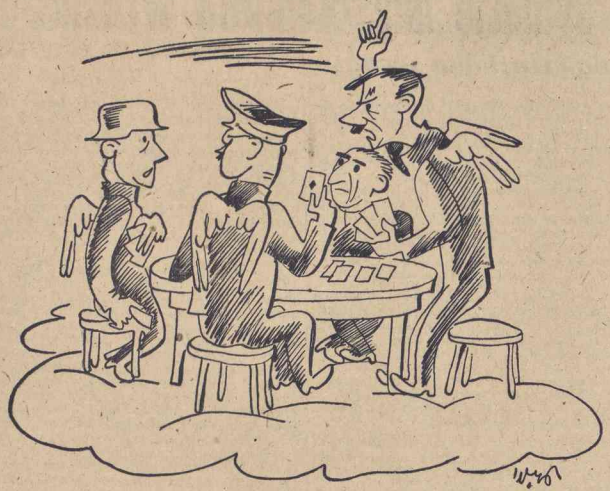

— Spod króla wychodzisz, idioto!? Ach, żeby już się skończył ten proces w Norymberdze — mielibyśmy lepszego partnera...

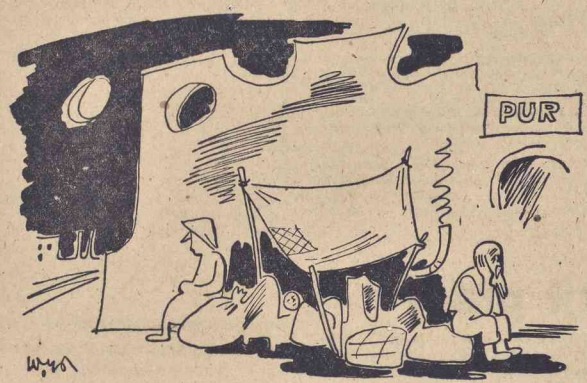

Trzy razy księżyc odmienił się złoty...

„Wyścig pracy" — to postulat dnia

Mieszkańcy Dolnego Śląska otoczą opieką „pionierów pracy"

„Wyścig pracy" podjęła już od miesiąca młodzież naszego województwa. Wyniki osiągnięte i stale osiągane na terenie różnych fabryk, świadczą o jej niezwykle poważnym i pełnym entuzjazmu nastawieniu do zagadnienia. Podawaliśmy te wyniki kilkakrotnie na łamach naszego pisma.

„Wyścig pracy" jest dziś symbolem naszej rzeczywistości i naszych dążeń. Przez „wyścig pracy" chcemy szybko i maksymalnie zagospodarować całe województwo. Przez „wyścig pracy" dążymy do dobrobytu narodu, a tym samym pojedyńczego obywatela i jego rodziny.

Wzmożenie tempa produkcji w zakładach przemysłowych i na roli, musi doprowadzić nawet w tak bardzo zniszczonym państwie jak nasze do stabilizacji życia na wysokim poziomie.

Przez masowy udział robotnika polskiego w „wyścigu pracy" i dzięki osiąganym wynikom — damy dowód całemu światu, że na Dolnym Śląsku czujemy się stałymi gospodarzami i że gospodarujemy dobrze. Hasło „wyścigu pracy" zawiera w sobie dużo momentów wychowawczych. Realizowanie go likwiduje wywołane przez lata wojny i okupacji nastawienie na minimalną wydajność, wykonywania pracy byle jak, wytwarza natomiast w robotniku wewnętrzny przymus, ambicję i obowiązek dania z siebie maksimum wysiłku celem uzyskania najlepszych wyników. Pracą Komitetu Organizacyjnego „Wyścigu Pracy", zorganizowanego przez młodzież Dolnego Śląska zainteresowało się całe starsze społeczeństwo, długoletni robotnicy fabryczni, dyrektorzy fabryk i zjednoczeń.

„Wyścig pracy" otwiera drogę do realizowania całego szeregu szczęśliwych pomysłów i wynalazków, jakie powstają w głowie pracownika. „Wyścig pracy" — to droga do wybicia się wielu zdolnych robotników a jednocześnie do stosowania w unarodowionym przemyśle własnych ulepszeń.

Ci którzy zdobywają pierwsze miejsca wśród pionierów pracy, osiągają nie tylko duchowe, wewnętrzne zadowolenie, lecz również wynagrodzenie materialne w postaci premii i innych wyróżnień.

Kto dziś po ciężkich latach wojny, wyczerpany więzieniem, przeżyciami i stałym niedojadaniem staje do „wyścigu", kto myśli przede wszystkim kategoriami pracy dla ogółu bo tego wymaga chwila, ten zasłużył na najwyższe uznanie i opiekę ze strony całego społeczeństwa. Mieszkańcy Dolnego Śląska doceniając w pełni znaczenie, jakie ma dziś dla nas realizacja hasła „wyścigu pracy" podjęli się opieki nad tymi wszystkimi, którzy stanęli do tych zawodów.

Dnia 19-go bm. odbyła się w gmachu wojewódzkim konferencja przedstawicieli związków zawodowych, zjednoczeń branżowych, fabryk, spółdzielczości, zrzeszonego kupiectwa, która uchwaliła powołać Obywatelski Komitet Wojewódzki Opieki nad Pionierami Pracy. Komitet ten będzie stale kontaktował się z Komitetem Organizacyjnym „Wyścigu pracy" i będzie z ramienie społeczeństwa udzielał wszelkiej pomocy rekordzistom pracy.

Przewodniczącym Komitetu został wybrany wicewojewoda tow. Barchacz.

Wyłoniono również ścisły komitet opiekuńczy, złożony z następujących sekcji: 1. finansowej, 2. premiowej, 3. popierania wynalazczości i ulepzeń, 4. szkoleniowej, 5. propagandowo-sprawozdawczej, 6. ogólno-wykonawczej.

Wicewojewoda Barchacz przeznaczył na pierwsze sprawy organizacyjne Komitetu 100 tys. zł.

W ślad za wicewojewodą poszli dyrektorzy dolnośląskich zjednoczeń branżowych deklarując pewne kwoty na rzecz Komitetu. Pierwszy zadeklarował sumę 40 tys. zł. dyrektor Zjednoczenia Energetycznego inż. Lazarowicz. Dyrektor Zjednoczenia przemysłu konfekcyjnego przeznaczył 20 tys. zł. Fabryka aparatów chemicznych i maszyn 20 tys. zł. Zjednoczenie przemysłu węglowego 50 tys. zł. Zjednoczenie przemysłu drzewnego 20 tys. zł. Zjednoczenie wapiennicze 20 tys. zł. Zjednoczenie przemysłu ceramiki szlachetnej 25 tys. zł. Sumy te są tylko częściową wpłatą.

Dyrektorzy po przejrzeniu swych możliwości finansowych przeznaczą na Obywatelski Komitet Opieki nad Pionierami Pracy kwoty dodatkowe.

Ponadto jest spodziewany udział dalszych zakładów pracy w udzielaniu pomocy pieniężnej.

Dyrektorzy zakładów przemysłowych zobowiązali się również do udzielanie stałej pomocy w środkach komunikacyjnych i wyżywieniu ekipom komitetu, przybywającym w celach organizacyjnych.

Dzięki realnemu poparciu ze strony całego społeczeństwa „Wyścig pracy" nabierze na naszym terenie szerokiego rozmachu.

D. E.

KOMUNIKAT

W związku z notatkami, które pojawiły się w ostatnich dniach w szeregu pism codziennych na temat warunków przejazdu w wagonach służbowych PKP, Ministerstwo Komunikacji stwierdza, że wiadomości powyższe pochodzą ze źródeł ubocznych i nie odpowiadają prawdzie. Przejazdy pracowników państwowych i PKP w wagonach służbowych znajdują się w stadium opracowania i zarządzenia w tej sprawie zostaną we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

KĄCIK MODY

Załączony model Nr 1 przedstawia sportową suknię, bardzo efektowną, ozdobioną stebnowaniem. Możemy wykonać ją z białej wełny, będzie to wtedy strojna elegancka toaleta, odpowiednia na każde, oprócz wieczorowego, wyjście; możemy również uszyć powyższy fason z gładkiego płótna w jasnym kolorze: sukienka wyjdzie skromniejsza, a jednocześnie niemniej efektowna i w dobrym guście. Cztery fałdy z przodu, zastebnowane trzykrotnie na wysokości kieszeni, dalej opadające wolno, umożliwiają dużą swobodę ruchów; fałdy nie zaszywane, wypuszczone spod karczka i uszyte w talii, też sprzyjają swobodnym, nieskrępowanym ruchom, co powoduje, że suknia nadaje się doskonale przy uprawianiu niektórych sportów. Wyłogi, karczek i kieszenie trzykrotnie stebnowane. Na modelu drugim podajemy tiarzową, młodziutką bluzeczkę, z deseniowego jedwabiu; marszczoną na ramionach, zdobną drobniutkimi falbaneczkami bardzo efektowną i, przy odrobinie wytrwałości i dobrych chęciach, łatwą do uszycia w domu. Spódniczka lekko kloszowa z wewnętrzną kontrafałdą z przodu, zapinaną na dwa guziki, z nakładanymi kieszeniami, uwydatnia zgrabną sylwetkę i jest bardzo wygodna w noszeniu. Zasadniczą sprawą obecnej mody jest sprawa długości sukni: kolana muszą być bezwzględnie zakryte — oraz szczupłość w talii: przepisowe, tak trudne, a nieraz nieosiągalne 58 cm; poza tym uwypuklenie linii bioder. Muszę zaznaczyć, że, ponieważ wojna dała się całej Europie we znaki i kosztowne sukniowe materie nie są dostępne dla wszystkich kobiet, pragnących się ładnie ubrać, przeto paryżanki starają się uzupełnić elegancję skromnej sukni różnymi pięknymi drobiazgami, jak wspaniałymi klipsami, zastępującymi kołczyki w odsłoniętych uszach, wyrabianymi obecnie masowo w Paryżu przez pomysłowych artystów, bransoletami, noszonymi po kilka na starannie utrzymanych rączkach, barwnym różnorodnym obuwiem, robionym w braku skóry z zastępczych materiałów względnie tanim kosztem oraz pomysłowością efektownego ułożenia włosów. W załączonych modelach dla dzieci ubranko marynarskie, zawsze modne i eleganckie, ulubione przez wszystkie dzieci, wykonać możemy z materiału w kolorze białym, granatowym lub niebieskim. Pliseczki lub tasiemeczki oczywiście białe przy ubranku granatowym lub niebieskim, a granatowe przy ubranku białym; spodenki dla małych chłopców przypinane. Sukieneczkę dla dziewczynki szyjemy z dwóch kawałków, mniej więcej po jednym metrze długości pojedyńczej szerokości, najładniej góra biała, dół różowy lub niebieski, łączymy prostokątnie mereżką i w każdym kwadraciku wyszywamy kwiatek, kolorem odpowiadającym kolorowi dołu, z zieloną łodyżką i listkami. Pliseczkę przy szyjce dajemy z materii, z której uszyty został dół sukieneczki.

Prz.

Kurs spółdzielczy dla kobiet

Centralny Wydział Spółdzielczy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet urządza w dniach od 15. 8. do 1. 9. 1946 kurs dla instruktorek szkolenia spółdzielczego kobiet.

Kurs będzie bezpłatny. Utrzymanie na kursie i koszty podróży zwraca Wydział Spółdzielczy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Absolwentki, po ukończeniu z wynikiem dodatnim, będą zatrudnione w ruchu Spółdzielczym (Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., większe Spółdzielnie Spożywców i inne).

Pożądane, aby kandydatka posiadała wykształcenie średnie, ogólne albo spółdzielcze, względnie w pracach społecznych i organizacyjnych. Wiek nie niżej 20 lat.

Kandydatki wypełniają kwestionariusze, które można nabyć w Miejskim Komitecie PPS we Wrocławiu, ul. Stalina 105.

Każde zgłoszenie winno być zaopatrzone w polecenia przynajmniej dwóch osób spośród działaczy spółdzielczych lub innych organizacyj społecznych i politycznych.

Zgłoszenia należy kierować w ostatecznym terminie do 1 sierpnia 1946 pod adresem: Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., Łódź, ul. Południowa 19, na ręce Beaty Kuszewskiej.

Ilość miejsc na kursie ograniczona. O przyjęciu na kurs i o miejscu, gdzie się kurs odbędzie zostaną kandydatki powiadomione bezpośrednio.

WROCŁAW (PAP). W czasie od 10 bm. do 14 bm. na terenie woj. wrocławskiego zostało uruchomionych przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" 15 nowych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, zajmujących się zagospodarowaniem majątków podległych Radzie Społecznej Osadnictwa Spoldzielczego i Parcelacyjnego.

CIEPLICE (PAP). Na Dolnym Śląsku przeprowadza się parcelację folwark dla upełnorolnienia gospodarstw osadniczych. Do 1 kwietnia br. rozparcelowano na ten cel m. inn. w powiatach: Brzeg — 194 ha, Dzierżoniów — 1.333 ha, Jawor — 121 ha, Legnica — 2.019 ha, Milicz — 195 ha, Oława — 1.021 ha, Świdnica — 1.014 ha, Trzebnica — 227 i Wrocław — 150 ha. Ogółem ponad 6.300 ha.

BYSTRZYCA

Doniosłość zagadnień spółdzielczych zrozumiał w całej pełni Powiatowy Komitet PPS w Bystrzycy, powołując do życia Sekcję Spółdzielczą PPS, w skład której weszli tow. tow. Gajewski Mieczysław, Owczarek Stefan, Hebda Jan.

O działalności pp. dyrektorów z Wojciechowa

W południowej części powiatu złotoryjskiego leży pięknie położony Wojciechów n/Kocią. Wieś a właściwie osiedle fabryczne liczyło za czasów niemieckich około 7000 mieszkańców. Wojna tam nie dotarła. Ocalały zakłady wapiennicze, drugie co do wielkości w Europie. O ich znaczeniu świadczy próba nawiązania kontaktu handlowego, podjęta przez zagraniczne firmy, w kilka miesięcy po wojnie. Czechosłowacja zwraca się o dostarczenie dolomitu i wapna. Należy przypuszczać, że w niedługim czasie uczyni to i Jugosławia, przedwojenny odbiorca.

Ambicje Niemców szły dalej, chodziło im o opanowanie rynków bałkańskich. Mieli surowiec wysokogatunkowy więc widoki powodzenia mieli zagwarantowane. Jakie Niemcy przywiązywali znaczenie do tego działu produkcji dowodzi plan na powojenny okres, opracowany już dnia 30 maja 1941 r. przez „Fachgruppe Kalkindustrie", przedłożony „Reichswirtschaftsministerium". Według tego planu, który poza ulepszeniami technicznymi przewidywał intensyfikację produkcji, poczesne miejsce przypadło dolnośląskim zakładom. Wymaga on osobnego opracowania i sam jako temat wystarczy na duży artykuł.

Nadmienimy tylko, że w obecnym okresie, mimo wszelkich trudności, zdolność produkcyjna zakładów wynosi 360.000 ton rocznie, co nie wyklucza w przyszłości poważnego przekroczenia tej cyfry.

Ale ... jest w tym „ale", którego przyczyna tkwi w przebudowie ustroju społeczno-gospodarczego i niedostrojeniu się do niej niektórych warstw narodu polskiego. Klasyczny przykład tego zjawiska obserwujemy właśnie na zakładach w Wojciechowie. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, któremu tymczasowo podporządkowano wapienniki, popełnił zasadniczy błąd przez obsadzenie kierowniczych stanowisk niewłaściwymi ludźmi. Skutkiem tego nie wykorzystano pełnych możliwości produkcyjnych, uruchomiając zaledwie 1 piec kręgowy na ogólną ilość 20, istniejących pieców mimo ogromnego zapotrzebowania wapna dla odbudowy kraju.

„Superpionierskie" nastawienie kierownika zakładów inż. Winnickiego Władysława oraz jego kolegi inż. Kropaczka Leszka (nota bene fachowca nafciarza) z punktu doprowadziło do starć z załogą a w szczególności z przewodniczącym Rady Zakładowej. Zarzuty pod ich adresem o szaber, nieumiejętność kierowania i duszenie produkcji znajdą swój epilog na drodze sądowej. Winni nie obronią się przed nimi choć stosują wspaniałe chwyty rekinów kapitalistycznych z doby przedwojennej. Wymowa faktów jest zbyt przygniatająca. Dla ilustracji podamy, że np. przy wysyłce 1000-go wagonu wapna dla hutnictwa odbyła się uroczystość, obficie podlana wódką w wyniku której dyrektor inż. Winnicki kopnął robotnika a ten ostatni zareagował w równie odpowiedni sposób. To wspaniałe zakończenie święta zainicjował inż. Kropaczek pierwszy uderzając w twarz pracownika umysłowego. Konsekwencje „dyrektorskiego" zachowania się inż. Winnickiego ponieśli, w pierwszym rzędzie przewodniczący Rady Zakładowej i kilku innych pracowników w formie przeniesienia do innych zakładów pracy.

Ciekawy przyczynek do istniejących stosunków stanowi osoba przewodniczącego Rady Zakładowej. Za nieustępliwe stanowisko, ochronę warsztatu pracy i jego pracowników, tudzież ujawnienie w prasie niepożądanych posunięć, które spowodowało ostre upomnienia dla różnych przełożonych wyższych szczebli, popadł on w niełaskę. Należało go więc usunąć, chwytając się pierwszego z brzegu, nawet nieuzasadnionego pretekstu.

A teraz zachowanie się pozostałego personelu kierowniczego. Akcja wysiedlania Niemców w pełni. Między innymi opuszcza Wojciechów były dyrektor zakładów — Niemiec. W przeddzień jego odjazdu o godz. 23.50 składają mu „wizytę" kierownik warsztatu elektro - mechanicznego, kierowniczka działu finansowego i kierownik ruchu pieców. Towarzyszy im szofer ze zręcznie ukrytym w ciemnej uliczce samochodem. Odbywa się tajemnicze misterium „zabezpieczania" dywanów dla robotników. Szczęśliwym trafem na czas zawiadomiona MO nie dopuściła do „szlachetnej akcji".

Władze posiadają doniesienia i materiały obciążające. Czy długo ci ludzie będą bezkarnie udawali pionierów?!

Czas wielki by sprawę zakończyć.

Z. Labenda.

Komisja specjalna tępi „handel" mieszkaniami

W pierwszych dniach lipca 1946 r., Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu aresztowała niejakiego Wincentego Skutelę, zamieszkałego we Wrocławiu, ul. Ogrodowej 38 pod zarzutem „sprzedania" mieszkania. Po szybko przeprowadzonym dochodzeniu wniesiony został przeciwko Skuteli akt oskarżenia, a dnia 17 lipca br., odbyła się przed Sadem Grodzkim we Wrocławiu rozprawa, w wyniku której Skutela skazany został na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu oraz 5 tysięcy złotych grzywny.

Na rozprawie zostało stwierdzone, że Skutela, były właściciel straganu na Placu Grunwaldzkim, obecnie nigdzie nie pracujący, posiadał sam jeden w centrum miasta mieszkanie złożone z 4-ch pokoi i kuchni. Ponieważ pobyt we Wrocławiu nie odpowiadał mu postanowił sprzedać mieszkanie za 50 tysięcy złotych, co jednakże nie udało mu się. Wobec tego Skutela będzie musiał niestety jeszcze przez pewien czas pozostać w naszym mieście na ul. Klęczkowskiej.

Na marginesie tej sprawy zwraca się uwagę wszystkim, pragnącym zarobić w podobny sposób, iż według przepisu Dekretu o Publicznej Gospodarce Lokalami nie wolno samowolnie odstępować mieszkań, oraz pobierać za to „odstępne", gdyż za tego rodzaju działalność grozi kara aresztu do lat dwóch i grzywna do 100 tysięcy złotych.

Dziura w moście — dziura w brzuchu

Sprawa dziury w moście staje się popularną w prasie miejscowej.

Tak jak swojego czasu był popularny temat „kwiatek czy rybka" nota bene dotąd nie rozwiązany, ani teoretycznie, ani co gorsza praktycznie. Kanał przemienił się w lepkie, zielonkawe bagno, gdzie każdy łobuz topi swoje podejrzane sprawki i to pod okiem, a raczej pod oknami Zarządu Miejskiego.

A w ogóle to mi żal tego nieszczęsnego Zarządu Miejskiego. Gdzie kto zawinił, gdzie jaki skandal, katastrofa czy narodziny — kto winien?

Zarząd Miejski, względnie jego urzędnicy.

Ot i dziura w moście karłowickim. W kogo trzeba uderzyć? W Zarząd Miejski.

Odsłonimy niedyskretnie kulisy tej dziurki, a sami przyznacie rację.

Idzie raptem o 250 tys. zł. Tyle ma kosztować naprawa. Kiedy Zakłady Komunikacyjne chciały we własnym zakresie częściowo dziurę naprawić, aby przez most móc przeprowadzić tramwaj, Zarząd Miejski się nie zgodził, żądając naprawy całości od wydziału dróg i mostów. Znowuż Wydział dróg i mostów uważa, że most jako miejski, musi naprawić Zarząd Miejski. I tak te urzędy spierają się o tę jedną dziurę, czyją jest własnością, a dziura przez ten czas, stała się drewnianym progiem i już nie wymienię, jakie sprawia kłopoty młodym rowerzystom i szoferom. Jedna dziura!

P. S.

W ostatniej chwili dowiadujemy się telefonem własnym, od specjalnego wysłannika dla spraw tajnych, że spór „kwiatek czy rybka" został (chwilowo) rozstrzygnięty na rzecz rybki i przystąpiono do przekopywania strumyczka w zielonym bagnie, któryby spłukiwał ważniejsze brudy i nieczystości z fosy. I to dobre na początek!

W. B.

Wkrótce staniemy się właścicielami naszych mebli

(ld) Zgodnie z zapowiedzią Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu rozpoczyna się w najbliższych dniach akcja spisu poniemieckiego mienia ruchomego, znajdującego się w posiadaniu przedsiębiorstw i osób prywatnych na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska. Akcja ta ma na celu uzyskanie tytułu własności na rzeczy poniemieckie, znajdujące się w naszym posiadaniu.

W związku z tym Zarząd Miejski w porozumieniu z O. U. L. przystąpił już do szczegółowego przygotowania wymienionej akcji. W tym celu odbyło się w piątek w południe w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego zebranie naczelników miejskich urzędów dzielnicowych, na którym zebrani naczelnicy zostali powiadomieni dokładnie o brzmieniu odnośnego rozporządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dnia 1 kwietnia br. oraz o technice przeprowadzenia samego spisu. W szczególności ustalono, że właściwa akcja rozpocznie się na terenie Wrocławia w dniu 27 lipca i trwać będzie do dnia 10 sierpnia. Obywatele będą powiadomieni o sposobie i terminach zgłaszania mienia poniemieckiego przez specjalne ogłoszenia w prasie i na mieście.

Na podstawie tego ogłoszenia winien każdy posiadacz mienia poniemieckiego nabyć formularze spisowe, wypełnić je szczegółowo, zgłaszając wszystkie zawarte w poucznieniu na 4-tej stronie formularza ruchomości. Wypełniony formularz z podaniem wartości danego przedmiotu według cen roku 1939 należy złożyć we właściwym Urzędzie Obwodowym. Na opornych lub składających nieprawdziwe dane przewidywane są surowe kary.

Nad sprawnością tej akcji będą czuwały dwa rodzaje Komisji; jedna będzie spełniała czynności kontrolne, czy dany obywatel sumiennie wypełnił formularz, druga zaś społeczna, będzie czuwała nad tym, czy ilość mebli odpowiada potrzebom użytkującego i czy podana wartość mebli rzeczywiście odpowiada prawdzie. Komisja stwierdzać może, że użytkujący posiada nadmiar mebli, które należy oddać. Wiele mieszkań jest w ogóle bez urządzenia i te przede wszystkim muszą być zaopatrzone w meble.

Akcję tę należy powitać z uznaniem. W interesie każdego mieszkańca leży współdziałanie i pomoc w ułatwieniu jej. Po cenach niskich można będzie nabyć rzeczy, które były dotychczas w używaniu, a o których użytkownik nie wiedział czyją własność stanowią. Nareszcie skończy się szkodliwy okres tymczasowości dla Ziem Odzyskanych.

Na zebraniu tym omówiono także bardzo ważną sprawę likwidacji pracowników niemieckich, zatrudnionych w administracji. Do dnia 10 sierpnia nie będzie kwartałowych Niemców, ani niemieckich urzędów dzielnicowych, gniazd przekupstwa, sabotaży i działalności antypolskiej.

WOJSKO POLSKIE
DOW Nr 4.
Wrocław, dnia 18 lipca 1946 r.

ROZKAZ NR 226

Treść: rejestracja broni.

Wśród spraw rozpatrywanych ostatnio przez Prokuratury i Sądy Wojskowe na Dolnym Śląsku o nielegalne posiadanie broni okazało się wiele takich, w których oskarżeni bez zezwolenia przetrzymywali broń nie tyle w przestępczym zamiarze, ile wskutek nieświadomości, lekkomyślności lub niedbalstwa. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zdemobilizowanych żołnierzy, osadników wojskowych i innych, którzy w pierwszym okresie, gdy stosunki bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku jeszcze nie były uregulowane zachowywali u siebie broń dla samoobrony, lecz następnie zaniedbali obowiązku uzyskania na nią formalnego zezwolenia, względnie przekazania jej Urzędom Bezpieczeństwa.

W związku z powyższym

r o z k a z u j ę :

1) **Wszyscy obywatele zamieszkali na terenie województwa Dolnego-Śląska posiadający broń bez prawnego zezwolenia władzy winni zgłosić się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa wraz z posiadaną bronią w terminie do 31 lipca 1946 r.**
2) **Urzędy Bezpieczeństwa osobom zgłaszającym się, uprawnionym do posiadania broni wydadzą odpowiednie zezwolenia.**
3) **Wszystkim, którzy dokonają obowiązku zgłoszenia w terminie wskazanym pkt. 1 niniejszego rozkazu, tj. do dnia 31 lipca 1946 r. zapowiada się całkowitą bezkarność, chociażby dotąd posiadali broń nielegalnie.**
4) **Osoby, które nie dokonają zgłoszenia posiadanej bez zezwolenia broni w terminie do dnia 31 lipca 1946 r., będą pociągane do odpowiedzialności p r z e d S ą d a m i W o j s k o w y m i w t r y b i e d o r a ź n y m, zgodnie z Dekretem z dnia 13 czerwca 1946 r., przewidującym za nielegalne posiadanie broni k a r ę ś m i e r c i.**

Dowódca Okręgu Wojskowego Nr 4
(—) POPŁAWSKI, GEN. BRONI
Szef Sztabu Okręgu Wojskowego Nr 4
(—) SIWICKI, GEN. BRYGADY
Dowódca Okręgu Wojskowego Nr 4 do spraw pol.-wych.
(—) Lipiński, ppłk.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY WE WROCŁAWIU

W najbliższych dniach, tj. 25 lub 26 bm. przybędą do Wrocławia przedstawiciele najpoważniejszych pism szwajcarskich. Goście bawić będą we Wrocławiu przez dwa dni, w ciągu których zwiedzą miasto. W tym czasie podejmowani będą przez dziennikarzy wrocławskich.

WROCŁAWSKI KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY

Zawiązał się we Wrocławiu Komitet Odbudowy Warszawy, mimo, że Wrocław jest również miastem silnie zburzonym. Chodzi jednak o to, że Warszawa jest symbolem odbudowy Państwa Polskiego i w odbudowie stolicy nie może braknąć nikogo, choćby ze względu na za granicę.

Sprawa odbudowy Wrocławia i Warszawy może być przez komitet miejski prowadzona równolegle.

Zarząd został ustalony na 12 osób; 5 członków Komitetu, reszta będzie kooptowana tak, aby był reprezentowany możliwie szeroki wachlarz osób i instytucji.

Przewodniczącym Komitetu został Edward Paszke (przewod. Miejskiej Rady Narodowej), zastępcą Kołaciński Ludwik, sekretarzem Słowik, skarbnikiem Wolf. Piąte miejsce zostało do dyspozycji OKZZ. W.

SUKCES GÓRNIKÓW DOLNOŚLĄSKICH

WAŁBRZYCH (PAP). Dwie brygady robotnicze na kopalni „Mieszko" dokonały dużego wyczynu, przebijając na przestrzeni 500 metrów tunel w skale. Dzięki przebiciu tego tunelu kopalnia „Mieszko", która przedstawiała już tzw. zatkaną dziurę, wobec braku należytej wentylacji, uzyskała możność eksploatacji pokładów obliczonych na 4 miliony ton węgla. Po przebiciu tunelu na kopalni odbyło się uroczyste wręczenie specjalnych premii górnikom, którzy wzięli udział w tej pracy.

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Wrocław — miasto

Miejski Komitet PPS we Wrocławiu całą działalność swoją w miesiącu czerwcu nastawił na akcję głosowania ludowego.

W dniu 12 czerwca zwołano aktyw kół fabrycznych i dzielnicowych. Na aktywie tym referat polityczny wygłosił wojewoda wrocławski tow. St. Piaskowski, a referat na temat techniki referendum — tow. dr Czarnecki.

W dniu 25 czerwca I sekretarz MK PPS tow. Błaszczyk zorganizował odprawę sekretarzy kół fabrycznych PPS z terenu miasta Wrocławia. Oprawa ta poświęcona została omówieniu akcji przygotowawczej do zgromadzenia manifestacyjnego w dniu 29. VI. 1946 r.

Miejski Komitet PPS zmobilizował wszystkich swoich członków na dzień 29 czerwca, kiedy to odbyła się imponująca manifestacja polskiego Wrocławia w sprawie referendum.

2000 członków Miejskiego Komitetu było zaangażowanych w pracach technicznych i propagandowych głosowania ludowego. Na czele tej dwutysięcznej ekipy stali tow. tow. dr Czarnecki, dr Kania i inż. Gaszyna-Gaszyński.

Miejski Komitet pomagał również wydatnie Wojewódzkiemu Komitetowi PPS w akcji terenowej.

Nie było fabryki czy jakiekolwiek zakładu we Wrocławiu, gdzie aktyw MK PPS nie zorganizowałby zebrania czy wiecu.

Z uznaniem wreszcie należy podkreślić fakt kontynuowania prac organizacyjnych pomimo nawału zajęć przy referendum. Powstało nowe Koło Fabryczne PPS w Państwowej Fabryce Chleba, w III Komisariacie MO i Zakładach Kanalizacji.

Bystrzyca

Czerwiec 1946 r. był miesiącem wytężonej i intensywnej pracy Powiatowego Komitetu PPS w Bystrzycy. Komitet wyszedł już poza ciasne podwórko spraw gospodarczych i ruszył do pracy organizacyjnej i ideologicznej. Zdecydowana większość robotników w ogólnej liczbie członków dowodzi, że przewódcy socjalizmu w powiecie Bystrzyca zrozumieli konieczność oparcia ruchu naszego przede wszystkim na klasie robotniczej. Zorganizowano koła fabryczne PPS w Fabryce Zapałek nr 1 i nr 2 w Bystrzycy, w Fabryce Przemysłu Drzewnego i w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych. W stadium organizacyjnym znajdują się Koła Fabryczne PPS w Fabryce Wagonów, Papieru, Lnu (w Międzylesiu) i w tartakach na terenie powiatu.

Zgodnie z tradycjami PPS, Powiatowy Komitet PPS w Bystrzycy postanowił zasiać ziarno socjalizmu również na wsi. Dobrze pracują komitety gminne PPS w Żybocinie, Bobrzy, Trzebieszowicach i Donieszkowicach.

Partia ma swoich przedstawicieli w Związkach Zawodowych. Przewodniczącym Powiatowej Rady ZZ w Bystrzycy jest tow. Jeżewski Władysław. Członkowie PPS pracują aktywnie w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych, Zw. Zaw. Prac. Skarbowych, Zw. Zaw. Prac. Telekomunikacyjnych i Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego.

Ruch Spółdzielczy i Związek Samopomocy Chłopskiej rozwijają się również przy wybitnej pomocy i udziale pepesowców. Sprawy międzypartyjne załatwiają stali delegaci Powiatowego Komitetu w osobach tow. tow.: Jeżewskiego, Owczarka i ich zastępcy: Gajewski i Krawczyk.

Dowodem wzmożonej działalności Powiatowego Komitetu PPS w Bystrzycy w czerwcu jest 16 zebrań Komitetów terenowych i 91 wieców.

Obecnie Komitet przygotowuje się do powołania do życia Powiatowej Rady Narodowej.

Góra Śląska

W celu dokładnego zrewidowania stanu jakościowego członków PPS na terenie powiatu Góra Śląska wyłoniono Komisję Weryfikacyjną w składzie: Gołębiowski Feliks, Kasprzak Marian, Skiba Antoni, Wolniakiewicz Bronisław i Kamraj Antoni.

Komisja ta przystąpi niezwłocznie do szczegółowego badania deklaracji członkowskich i opinii o kandydatach na członków Partii.

Niziołek Józef ze Środy Śląskiej decyzją Prezydium WK PPS we Wrocławiu został wykluczony z Partii za pijaństwo.

PAŃSTWOWA FABRYKA OBRABIAREK

Wrocław, ulica Grabiszyńska Nr 281

skrót tel. „PEEFO" - konto Bank Gospodarstwa Krajowego Wrocław 124

Przystępuje do produkcji następujących obrabiarek:

1) STRUGARKI POPRZECZNE TYP 4 ZAA

Charakterystyka: Skok maks. ..... 800 mm
Moc silnika ..... 10 KM
Waga strugarki..... 4700 kg

2) PIŁY RAMOWE HYDRAULICZNO-MECHANICZNE DO METALI

Charakterystyka: największa grubość przecinanego mater. ..... 300 mm
Moc silnika ..... 1,5 KM
Waga maszyny ..... 750 kg

Fabryka należy do

ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO

Pruszków, ul. Sienkiewicza 19

363

„ATOM CZARÓW" Juliusza Nemo we Wrocławiu

W sobotę i niedzielę dnia 20 i 21 lipca o godz. 19-tej w sali „Teatru Popularnego" O. K. Z. Z. ul. Ogrodowa 53 — odbędą się 2 gościnne wieczory rewii czarodziejskiej Juliusza Nemo pod tytułem „Atom czarów". Program występu obejmuje szereg sensacyjnych efektów, jak np. znikanie klatki z kanarkiem, fruwające papierosy, karty Guliwera itp. Najpopularniejszy iluzjonista jakim jest Juliusz Nemo, daje swą wysoką klasą artystyczną i kulturalną gwarancję spędzenia prawdziwie wesołego, pełnego sensacji wieczoru. Bilety wcześniej nabyć można w kasie teatru codziennie godz 9 — 13, 15—17.

ZAMIAST PREZENTU w dniu Imienin dyrektorów: Delegata Zarządu Czesława Karpowskiego i jego zastępcy Czesława Tabernackiego, pracownicy Delegatury Społem okręgu dolnośląskiego złożyli na biedne dzieci w RTPD sumę zł. 5000.—.

KOMUNIKAT

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu komunikuje, że posiedzenie Komisji Osiedleńczej odbędzie się w dniu 25. 7. 1946 r. o godz. 9-tej w Biurze Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (pokój 429).

Członkowie komisji są proszeni o bezwarunkowe przybycie na posiedzenie.

Repertuar Teatru

CZWARTEK 18, piątek 19, sobota 20 lipca o godzinie 19: Freuda „Teoria snów" — występy gościnne Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

NIEDZIELA, 21 lipca 1946 o godz. 19: „Roxy", amerykańska komedia B. Connersa.

Repertuar Kin

„SLĄSK", ul. Ogrodowa 27, romantyczny dramat pt. „Maskarada". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16, wyświetla wielki dramat miłosny produkcji francuskiej pt. „Walka o kobietę". W rolach głównych Harry Baur i Gaby Morlay.

„POLONIA" — zawiadamia iż od dnia 3. 7. 1946 r. grany jest film radziecki pt. „Skrzydlaty Dorożkarz".

„PIONIER", wyświetla komedię muzyczną **„Gorą dziewczęta"**, film prod. radzieckiej.

Uwaga: początek seansów w dni powszednie 15, 17, 19 w niedziele i święta 13, 15, 17, 19.

Księgarze i bibliotekarze

poszukiwani

na teren całej POLSKI

Wyczerpujące oferty wraz z życiorysami przesyłać pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA" — Warszawa, Wiejska 18 IV p.

389

Niezawodny środek

MICALIN

chroni pewnie i skutecznie przed ukąszeniem much, komarów i innych insektów

Proste wcieranie.
Długotrwałe działanie!

Żądać w Miejskiej Centralnej Składnicy Sanitarnej ulica Waterloo Nr 15

398

OGŁOSZENIA DROBNE

Pracownia cholewkarska, Wrocław, ul. Nowowiejska nr 47, Goldman Abraham (401)

Czeladników ślusarskich i specjalistów budowy kas pancernych poszukują: Bracia Miniszewscy, Wrocław, ul. Herdein nr 100 od godz. 8—16. (402)

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez 7 pułk piechoty na nazw. Olgierd Kowalski, zam. Wrocław, ul. Kornela Ujejskiego 15a. (400)

Goniec poszukiwany od zaraz. Wiek 13 — 18 lat. Wymagana umiejętność pisania i czytania. Warunki do omówienia na miejscu. Izba Aptekarska — Szewska 19 od 10 — 2. (399)

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI

oraz samodzielni kierownicy oddziałów i agentur

poszukiwani

na teren Warszawy i wszystkich Województw

Podania wraz z życiorysami należy przesyłać pod adresem: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA", WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ i REKLAMY, WARSZAWA, ul. WIEJSKA 18

358

P. C. H.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział we Wrocławiu

ul. Jarosława Dąbrowskiego Nr 58/60 (Vorwerkstraße)

telefon 232

sprzedaje stale

kupcom rejestrowanym detalistom po cenach hurtowych:

cukier, sól, drożdże, czekoladę, cukierki, pierniki, wina owocowe, różne przyprawy, przetwory mięsne mydła, wyroby przemysłowe itp.

Duży wybór artykułów tekstylnych

335

PAŃSTWOWY BROWAR Nr 1 WE WROCŁAWIU

ul. Marszałka J. Stalina 204/208, telefon 295

sprzedaje **LÓD SZTUCZNY W TAFLACH 12,5 kg**

cena za 100 kg zł 200.—

374

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i inne szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 36 71 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"